Patron, który umacnia - siła świadectwa

Bogusław Dołęga , przewodniczący NSZZ Solidarność na Politechnice Rzeszowskiej o świadectwie uzdrowienia za wstawiennictwem bł. Jerzego Popiełuszki, Patrona NSZZ Solidarność:

- Doświadczyłem daru życia, który, o czym jestem przekonany, łączy się z osobą błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Przedstawienie tego tematu dla mnie, człowieka techniki, jest szczególnie trudnym zadaniem. Nie chciałbym by było to uznane za jakąkolwiek formę uprzywilejowania mojej osoby, jednak czując się dłużnikiem łaski życia, nie mogę jej ukrywać.

Pracując na uczelni jako nauczyciel akademicki, badacz, twórca systemów awioniki, w 1996 roku uległem prośbom większego zaangażowania się na niwie społecznej, w szczególności wiążąc się z NSZZ „Solidarność". Byłem i jestem przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Politechniki Rzeszowskiej, przewodniczącym i wiceprzewodniczącym Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność", a od 2010 roku jestem związany z Radą Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Moje zaangażowanie społeczne wynika z mojego związania się z Ruchem Fokolare – Dzieło Maryi, którego założycielką była Służebnica Boża, dr h.c. KUL Chiara Lubich.

Rok 2021 zapewne wszyscy zapamiętamy jako rok pandemii. Lockdown z wszystkimi konsekwencjami. Covid-19 zbiera swoje śmiertelne żniwo. Ze względu na wykonywaną pracę, jako nauczyciel akademicki, już 17 lutego dostaję skierowanie na szczepienie przeciw COVID-19. Niestety 18 lutego, na tydzień przed planowanym terminem moich szczepień uczestniczę zdalnie w posiedzeniu prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność" czując pierwsze skutki infekcji. Potwierdzenie, że to infekcja SARS-CoV-2 uzyskuję 19 lutego. Wydaje się, że jestem otoczony troskliwą opieką lekarską – mam na bieżąco zmieniany zestaw lekarstw. Jako osoba, która ukończyła 55 rok życia skutecznie domagam się włączenia mnie do rządowego programu Domowej Opieki Medycznej w ramach której otrzymuję pulsoksymetr. Urządzenie to systematycznie informuje warszawską centralę o stale pogarszającym się stanie mojego zdrowia. Monity z Warszawy skutkują trzykrotnymi wizytami zespołów ratunkowych: pierwszy, badający mnie tuż po zabiegu inhalacji nie widzi powodu hospitalizacji, drugi, przybywa wieczorem 26 lutego, a widząc zestaw tlenowy otrzymany z Caritasu również odjeżdża, dopiero trzeci zespół rankiem 27 lutego decyduje zabrać mnie do szpitala. Niestety, pomimo hospitalizacji, moje parametry stale pogarszają się. Już 27 lutego znajomi przekazują sobie informacje o moim stanie zdrowia z prośbą o modlitwę w mojej intencji. Informacja o możliwym podłączeniu mnie do respiratora zbiega się z dwoma niezależnymi wiadomościami sms – od mojej żony i córki, w których powtarza się zdanie wypowiedziane przez Jezusa do Jaira, przełożonemgo synagogi - „Nie bój się, wierz tylko" (Mk. 5,36). To zdanie już w 1994 roku odcisnęło się w moim życiu zawodowym. Tym razem, gdy przyszło mi podpisywać zgodę na podłączenie do respiratora i gdy zdałem sobie sprawę, że może to jest ostatni podpis w moim życiu, jednoznacznie ukazało mi pełnię Bożego Miłosierdzia. Pomimo, że przed chwilą mogłem przystąpić do sakramentów pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych, zrozumiałem, że tylko bezgraniczne przylgniecie do Boga Miłości jest ważne, szczególnie w takiej chwili. Żonie jako ostatniej, wysłałem wiadomość „Zawsze Cię (i tutaj emotikonka serduszka)".

Niestety, kuracja respiratorem nie przyniosła poprawy. Płuca, które jak mi później relacjonowano w 90% nie funkcjonowały, nie mogły skutecznie natleniać krwi. Jedyną nadzieją, było zastosowanie terapii pozaustrojowego utlenowania krwi (ECMO). Wieczorem 1 marca kuzyn, który jest lekarzem w Rzeszowie, przekazał mojej żonie informację, że niestety, na całym Podkarpaciu wszystkie aparaty służące do tej terapii są zajęte. Jak już wspomniałem znajomi zaczęli się modlić w intencji mojego zdrowia. Byli to koleżanki i koledzy z pracy, Komisji Zakładowej, z Polski, ale też z zagranicy, po Stany Zjednoczone i Meksyk. Do dzisiaj, to już 1689 raz modli się grupa mojej szeroko rozumianej rodziny wykorzystując aplikację WhatsApp, także do dzisiaj trwa na codziennie rozpoczynającej się o 20:30 modlitwie różańcowej grupa przyjaciół z Fokolare. Ile łask zostało w tym czasie wymodlonych! Jestem pewien, że to modlitwa sprawiła, że 2 marca w Rzeszowie pojawił się profesor, kierownik Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii z Lublina z aparaturą ECMO. Zostałem przetransportowany do Lublina.

4 marca 2024 roku odbywało się posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność". Członkowie Rady na wieść o moim przypadku jeszcze podczas obrad rady zaczęli modlić się o cud mojego uzdrowienia za pośrednictwem błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Modlitwę układa Werbista, który jest członkiem Rady KSNu, a na drugi dzień odprawia mszę św. w tej intencji. To właśnie w tym dniu, 5 marca zespół lekarzy opiekujących się moją osobą podejmuje decyzję o wybudzeniu i odłączeniu mnie od ECMO ze względu na poprawę stanu mojego zdrowia. W rozmowach z lekarzami dowiaduję się, że rzeczywiście mój przypadek był niezwykły. Z tak bardzo złego stanu zdrowia powrót parametrów, które po trzech dobach umożliwiają wybudzenie pacjenta nie jest normą. Również dla wielu członków Rady informacja, że na drugi dzień po posiedzeniu zostałem wybudzony jest osobistym doświadczeniem prawdy o świętych obcowaniu. Ilekroć się spotykamy zawsze z wielką radością na mój widok pytają o zdrowie bo przecież wiedzą, że mają swój udział w moim życiu.

Moje doświadczenie z COVIDem, które w pełni z jednej strony uzmysławia mi, jak kruchym naczyniem jestem, ukazuje jednocześnie ponadczasową perspektywę w której, każda chwila, każdy człowiek są najważniejsi, za które powinienem dziękować, ale też są wyzwaniem. Życie z tej perspektywy składa się z okruchów, a każdy z nich może nas wzajemnie przybliżać. Naprawdę możemy być solidarni! Szczególnie mając takiego Patrona. Świat nauki, który powinien rozwijać triadę grecką, czyli dążenie do poznania prawdy, realizacji dobra oraz poszukiwania piękna może w dzisiejszych czasach w szczególny sposób realizować testament księdza Jerzego. Nie możemy ukrywać przed światem Jego postaci.

(Świadectwo wygłoszone na KUL w 2024 r.)

Medale dla działaczy „Solidarności" EiR

W ramach uczczenia 45 rocznicy powstania NSZZ „Solidarność", Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów wybił 200 numerowanych medali okolicznościowych, z których 8 przyznano działaczom Regionalnej Sekcji EiR w Rzeszowie.

Medal przyznawany jest dla emerytowanych działaczy związkowych, współpracujących z Sekretariatem, podtrzymujących pamięć o ludziach i wydarzeniach z dawno minionych lat i aż do dzisiaj aktywnych w strukturach związku.

Na spotkaniu Rady Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność", 5 listopada medale otrzymali:

Stanisław Alot (Koło Oświaty),
Tadeusz Buż (WSK PZL-Rzeszów),
Andrzej Czochara (Oddział Ropczyce),
Andrzej Drzał (Koło w Głogowie),
Teresa Łebek (Koło Oświaty),
Jakub Malarski (Komisja Terenowa),
Jacek Oronowicz (Zelmer),
Jan Żuczek (WSK PZL-Rzeszów).